Rok II. Lwów, czerwiec 1903. Nr. 6.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO.

Wkładki członków 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Dr. J. SZPILMAN,

ul. Kochanowskiego l. 33.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. M. GRABOWSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI i Dr. K. PANEK.

Członkowie otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.**

Prenumerata roczna z przesyłką: 4 K = 4 marki = 2 rub.

WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 33.

Kilka uwag o hygienie kolei żelaznych,

skreślił

Dr. EMIL BOBROWSKI,

lekarz pomocniczy w Zakładzie Dra Tarnawskiego.

O porządkach w kolejach naszych często można słyszeć uwagi całkem niepochlebne. Dzienniki poruszają czasami braki i niedogodności, częściej jeszcze niezadowoleni poprzestają na słowach.

A przecież hygiena przedziałów kolejowych wymaga baczniejszej uwagi, większego zainteresowania się nią ze strony zarządów kolejowych, niż to ma miejsce obecnie.

Kto zmuszony jest często jeździć III. klasą, a zwłaszcza w czasie zwiększonego ruchu osobowego narażony jest na wszystkie szkodliwe wpływy naszych wagonów. Odbywszy już niejedną dalszą podróż w tych niekorzystnych warunkach, skreśliłem tych kilka uwag poniższych, aby zwrócić uwagę sfer »miarodajnych« na braki naszych przedziałów kolejowych i zainteresować ogół.

1. Najważniejszą wadą naszych przedziałów jest b r a k m i e j s c a. Przedział przechodni na 10 osób (w wagonie kolei państwowej Nr. 32.184) ma następujące wymiary: długość przedziału 2·88 *m*, szerokość 1·28 *m*, wysokość 2·40 *m*; pojemność wynosi **8·85** m^3; tyle więc powietrza wypada na 10 osób, a na jedną osobę 0·885 m^3, czyli n i e c a ł y m e t r s z e ś c i e n n y p o w i e t r z a ! C y f r a t a z m n i e j-

szy się ogromnie, gdy wagon wypełni się podróżnymi i pakunkami! Przy takiej ciasnocie panować musi zaduch, powietrze musi być jak najgorsze, pełne kurzu, bezwodnika węglowego, a ubogie w tlen. Istnieje wprawdzie wentylacya; pod ławkami są ogrzewalniki, a u góry są wentylatory, wskutek czego wytwarza się prąd mający odświeżać powietrze; nadto można otwierać okno, a nawet — za zgodą wszystkich jadących w przedziale — można dla dokładnego przewietrzenia otworzyć równocześnie oba okna. Trzeba jednak zauważyć, że przewiew sam (o ile wentylacye nie są zepsute i dadzą się otworzyć!) jest zupełnie niedostateczny, a otwieranie okien, choćby po jednej stronie, a nawet otwieranie wentylatorów natrafia aż nazbyt często na tak stanowczy opór ze strony podróżnych obawiających się »przeciągów«, »zawiania«, »przeziębienia« i t. p., iż zwolennicy świeżego powietrza muszą ustępować. A ustępstwo takie odbija się nader niekorzystnie na zdrowiu osób wątłych, niedokrewnych i dzieci, zwłaszcza przy dłuższej jeździe. Nie mogę przemilczeć tego — z stanowiska hygieny potępienia godnego — faktu, iż przy należytem wypełnianiu przedziału podróżni muszą wdechać powietrze wydechane przez siedzących naprzeciw. Taka jazda nie jest ani przyjemną, ani zdrową, zwłaszcza, gdy wśród podróżnych trafią się osoby silnie kaszlące i plujące – w ogóle chore. Wtedy istnieje już możność bezpośredniego zakażenia się prątkami Kocha lub nabawienia jakiej choroby zakaźnej np. influenzy, która jest groźną i niesłusznie lekceważoną chorobą.

O ileż gorszem będzie powietrze, jeżeli podróżni palą tytoń i cygara. Jaki wtedy zaduch panuje, jak trudno oddychać! Są wprawdzie przedziały dla »niepalących« i dla pań, gdzie »bezwarunkowo nie wolno palić«. Liczba jednak tych przedziałów jest niedostateczna, a trudność zdobycia w nich miejsca bardzo znaczna. Zarządy kolejowe powinny uwzględniając, że dym tytoniowy przynosi szkodę także tym wszystkim, którzy nie paląc sami muszą nim oddychać, powiększyć znacznie liczbę przedziałów dla niepalących, a z czasem dozwolić palenia tylko w osobnych przedziałach dla palących, jak jest obecnie w przedziałach klasy I.

Brak miejsca w przedziałach zwiększa się i przez to, iż u nas podróżni nie mając prawa do bezpłatnego przewozu pakunku (choćby do 25 *kg*) w wagonie towarowym, zabierają — zwłaszcza w III. klasie — duże torebki i walizki do przedziału i zapełniają półki, a często i ławki lub miejsca wolne między ławkami. Także i wierzchnie ubrania — z powodu braku w wielu wagonach wieszadeł — leżą często na ławkach. Te braki należałoby w odpowiedni sposób usunąć.

2. Dalszym brakiem to — wprost oburzający brud w przedziałach III. klasy. Podłogi, ściany i półki są brudne, lepkie, posmarowane; często pokryte kurzem (zwłaszcza półki), że możnaby na nich zażalenia pisać. Stan ten jest wynikiem życzliwego współdziałania podróżnych z zarządem kolejowym. Pierwsi jadąc w brudnym wagonie nie uważają za potrzebne się krępować, walają ławki butami, rozrzucają śmiecie, ogryzki, niedopałki cygar, plują, gdzie im się podoba, a zarządy kolejowe wobec tego nie starają się o odpowiednią czystość.

3. Istnieje w wagonach jeden bardzo ważny przepis: »Uprasza się nie pluć na podłogę wagonu!« Słusznie. Ale gdzie ma się pluć, gdy okna zamknięte, a spluwaczek nie ma, albo też znajdują się w nieodpowiedniej ilości umieszczone mało widocznie i w nieodpowiednich miejscach? A przecież równocześnie z wywieszeniem powyższego bardzo racyonalnego żądania powinno się sprawić stosowne spluwaczki, umieścić je odpowiednio i zwrócić uwagę podróżnych zapomocą stosownych napisów. Tembardziej to potrzebne u nas, gdzie nikt prawie nie ma spluwaczki kieszonkowej, a bardzo wielu podróżujących w III. kl. obchodzi się nawet bez chustki do nosa, do której mogliby pluć!

4. Bardzo niedostatecznem jest urządzenie wychodków. Nawiasem wspomnę, że niektóre starsze wagony mają przedziały zupełnie nie mające komunikacyi z wychodkami, co jest nader niewygodne, a często przyczynia się to do zanieczyszczania podłogi tych przedziałów zwłaszcza, gdy jadą dzieci. Wychodki same są bardzo ciasne, a nader dotkliwie daje się odczuć brak w nich umywalni, co przy panującym w III. klasie brudzie, jest istotnie poważnym brakiem. W niektórych wagonach (n. p. Nr. 32.184) dostęp do wychodka jest wprost niemożliwy.

Pisząc te uwagi rozumię dobrze, że zupełna, wymogom hygieny odpowiadająca naprawa istniejących wagonów jest niemożliwą. Zarządy kolejowe powinny jednak przy budowie nowych wagonów kolejowych uwzględniać szerzej potrzeby zdrowotne podróżnych, a w istniejących wagonach:

1. nie dopuszczać do zapełnienia wszystkich miejsc w przedziałach przez dodawanie wedle potrzeby większej ilości wagonów i wydanie stosownych instrukcyi;

2. powiększyć znacznie liczbę przedziałów dla niepalących i dążyć do utworzenia osobnych przedziałów dla palących, gdzie jedynie wolno byłoby palić;

3. przeprowadzać częściej należyte oczyszczenie i odkażanie przedziałów i wydać dla podróżnych przepisy w sprawie zachowania czystości;

4. pomieścić w przedziałach spluwaczki (nie z piaskiem — jak obecnie — lecz z płynem!) (stosownie do reskryptu minist. spraw wewn. z d. 14/VII. 1902 r.) w miejscach widocznych i łatwo dostępnych i nad niemi umieścić odpowiednie napisy;

5. przestrzegać w wychodkach czystości, kontrolować zapas wody w rezerwoarach i sprawić umywalnie.

Wysuwając powyższych kilka skromnych żądań mało mam nadziei, by zarządy kolejowe uwzględniły je, ale żądania gruntuję na mniemaniu, iż równolegle z podrożeniem biletów kolejowych powiększać i poprawiać należy wygody a zwłaszcza urządzenia zdrowotne dla podróżnych.

Jeżeli jednak sprawą tą zainteresuje się ogół podróżnych, jeżeli sami interesowani będą się domagali poprawy obecnego stanu wszelkimi możliwymi sposobami: w prasie, na zgromadzeniach, w ciałach prawodawczych, wtedy — miejmy nadzieję - i decydujące sfery spełnią swój obowiązek i przychylą się do naszych żądań.

Narady hygienistów w Warszawie

nad uzdrowotnieniem miast i wsi.

(Przedruk z »Gazety Rolniczej« Nr. 20, r. 1903).

W dniu 27. kwietnia o godzinie 11. rano w sali odczytowej Muzeum przemysłu nastąpiło otwarcie zjazdu, mającego na celu narady nad hygieną mniejszych miast i wsi. Na posiedzenie przybyło przeszło 100 osób, wśród których pojawiło się wielu poważnych przedstawicieli medycyny, rolnictwa i zarządów miejscowych z różnych stron kraju.

Obrady zagaił w obecności członków rady Dr. Polak, zapraszając na przewodniczących pp. Dra Majkowskiego z Radomia i Józefa Ostrowskiego z Maluszyna, zaznaczając cel i ważność narad, oraz dziękując w imieniu rady za tak liczne zgromadzenie się.

Po krótkich przemówieniach Radcy J. Ostrowskiego (delegata Sekcyi rolnej) i Dra Majkowskiego o doniosłości narad, zainicyowanych przez Tow. hygieniczne, Dr. Polak oświadczył, że ponieważ prace dotyczące sprawy uzdrowotnienia miast muszą trwać dłużej i mieć pewną ciągłość, przeto proponuje wybór delegacyi złożonej z kilkunastu osób. W skład delegacyi weszli ziemianie, niektórzy burmistrze miast i lekarze prowincyonalni.

Przedstawiciel Towarzystwa rolniczego płockiego, p. Chełchowski, w przemówieniu swem zaznaczył konieczność liczenia się w naradach z warunkami praktycznymi i możliwością urzeczywistnienia danej reformy, aby uniknąć niewykonalnych projektów.

Następnie zabrał głos Dr. Chełchowski i odczytał referat o zadaniach Tow. hygienicznego pod względem hygieny ludu. Referatem Dra Hewelke o nadzorze sanitarnym obywatelskim zakończyło się ogólne zebranie.

Posiedzenia sekcyi, rozpoczęte w d. 27., trwały do 30. kwietnia włącznie, w którym to dniu, na ogólnem zebraniu, odbytem pod przewodnictwem Dra

Przygodzkiego, odczytano wszystkie wnioski, skombinowano je, wprowadzono kilka ważniejszych poprawek i ostatecznie przyjęto.

W naradach hygienistów przyjmowała czynny udział i Sekcya rolna. «Czasowa Komisya Sanitarna» wysadzona z jej łona, przy współudziale zaproszonych lekarzów, na ostatecznej naradzie odbytej 16. lutego r. b. postawiła niżej wyszczególniony szereg wniosków, z których większa część została przyjęta przez naradę hygienistów w całości, mniejsza zaś z pewnemi zmianami i dopełnieniami.

I. GRUPA.

A) Zaopatrzenie miasteczek i wsi w dobrą wodę.

W małych miastach i osadach z powodu większego zaludnienia, z powodu gęstego zwykle lub ścieśnionego zabudowania, większego nagromadzenia nieczystości i śmieci, daleko pilniejsza uwaga winna być zwrócona na studnie, aniżeli we wsiach. Pożądanemi środkami dla zaopatrzenia miasteczek w dobrą wodę są: 1. badanie wód studziennych dla dania kwalifikacyi dobrym studniom; 2. zwrócenie przytem szczególnej uwagi na studnie w podwórzach, które bardzo często są zakażone; 3. budowanie nowych studzien w miejscach odpowiednich (wyższych lub najwyższych) w oddaleniu od zbiorników nieczystości i budowanie ich w sposób odpowiedni z urządzeniem pomp i zamknięciem wierzchu studni; 4. budowanie studni artezyjskich.

Jako ogólne środki wspólne dla miasteczek i wsi zaleca się: 1. znoszenie studni bardzo płytkich, do trzech łokci głębokości, za wyłączeniem tych, które mają wodę czysto-źródlaną; 2. żądanie, aby każda studnia miała swój własny czerpak i niedozwolenie czerpania wody studziennej przynoszonymi z domów czerpakami; 3. obrukowanie studzien i urządzenie od nich ścieków. Przy studniach nizko położonych, obrukowanie ścieków; 4. ogrodzenie studzien i urządzenie koryt dla wodopoju poza ogrodzeniem; 5. zwrócenie uwagi na małe studzienki w podwórzach we wsiach; 6. zalecenie studni Abisyńskich przeważnie na ziemiach piaszczystych. Mogą one działać do 28 stóp głębokości, a przy pompach ssąco-tłoczących i do większej.

Dodatkowo Komisya uważa, że: 1. badanie wód studziennych w małych miasteczkach przez lekarza powiatowego lub też miejscowego może być obowiązującem; 2. jest pilną potrzebą założenie stacyi bakteryologicznej w Warszawie.

B) Zapobieganie zanieczyszczaniu wód.

1. Zakaz moczenia lnu w wodach bieżących i stawach (w obrębie miejscowości zamieszkałych); w wykonaniu istniejących przepisów; 2. zakaz: a) prania bielizny i kożuchów, b) urządzania kąpieli w wodach powyżej miejscowości zamieszkałych; 3. zakaz płukania wnętrzności zwierzęcych przez rzeźników w wodach bieżących i stawach; 4. zakaz budowania i zniesienie rzeźni wybudowanych nad wodami bieżącemi; 5. przepisy o ściekach fabrycznych ze wskazaniem o ich oczyszczaniu: a) sposobem chemicznym, b) biologicznym, c) mechanicznym, w miarę tego, który z nich bardziej nadaje się do danego położenia. Przytem mniejszość komisyi wyraziła zdanie, że należałoby nie puszczać żadnych ścieków bez poprzedniego oczyszczenia do rzeczek i strumieni, i że byłyby pożądane, jako ideał, baseny osadowe.

Większość zaś wyraziła zdanie, że lepszą jest żadna kanalizacya, jak zła kanalizacya.

C) Usuwanie nieczystości i ścieków.

Cała komisya zgodziła się na następujące środki: 1. niedozwolenie w miasteczkach bicia bydła i świń po domach, natomiast urządzanie rzeźni; 2. usuwanie ścieków w miasteczkach przez brukowanie ulic i urządzanie rynsztoków; 3. we wsiach okopywanie dróg rowami lub urządzanie rynsztoków, gdzie tylko wieś jest nizko lub błotnisto położona, szosowanie lub brukowanie tychże dróg; 4. zwrócenie uwagi we wsiach na ścieki od domów, często nizko i bez podwyższenia na fundamencie stawianych. Większość komisyi była zdania, że nie należy pod względem urządzania wychodków, śmietników i gnojowisk stawiać zbyt wielkich wymagań, pociągających za sobą znaczniejsze wydatki, a stawiać żądania, wymagające pracy, starania i pilnego wykonania. A zatem co się tyczy miasteczek: 1. uznać co do wychodków za najlepszy system skrzyniowy, wywozowy, ale na razie zadowolnić się też systemem połączenia nieczystości, z zaleceniem miejsc płaskich brukowanych, lub gliną wyłożonych (o ile możności pod dachem), dla wspólnego pomieszczenia odchodów kloacznych, śmietnika i gnojowiska; 2. w razie osobnych śmietników, takowe powinny być ogrodzone balami lub deskami i sucho utrzymywane. Nie zaleca się wyrzucania śmieci do chlewów lub obórek. Mniejszość komisyi była zdania: 1. że śmietniki powinny być osobne, urządzane na sposób skrzyń zamkniętych z otworem z boku ze strony; 2. że powinny być osobne beczki do wywożenia pomyj; 3. że na odchody kloaczne winny być doły murowane, cementowane wewnątrz i zewnątrz, jak najrzadziej wywożone (odpowiedniej wielkości); 4. że gnojowiska winny się znajdować zdala od siedzib ludzkich. Co się zaś tyczy wsi: Mniejszość komisyi była zdania, że należy się trzymać tych samych żądań, jak w miasteczkach. Większość zaś podnosiła prawie konieczność utrzymania systemu połączenia nieczystości i niemożność wysunięcia gnojowisk w pewne oddalenie od siedzib ludzkich. Zwróciła przytem uwagę, że najważniejszem jest dopilnowanie utrzymania porządku, co się nie da inaczej osiągnąć, jak przez odpowiednie Komisye sanitarne w gminach. Co się tyczy folwarków oraz utrzymania wychodków i wywożenia z nich odchodów, całość komisyi była zdania: 1. że w folwarkach jest przedewszystkiem do zalecenia system wychodków skrzyniowy, wywozowy; 2. że do utrzymania odchodów wychodkowych należy zastosować wszelkie środki, będące pod ręką, a zatem: torf, wapno, a nawet ziemię; 3. że w miasteczkach miejsce, służące do wywożenia nieczystości, powinno być w należytem oddaleniu.

D) Asanizacya w ogóle.

1. Usuwanie zbiorników wody stojącej (ze względu na panujące febry, malarye); 2. sadzenie drzew; a) obsadzanie dróg; b) obsadzanie rynków w miasteczkach; c) podwórza nie powinny być zadrzewiane; d) drzewa nie powinny być sadzone blizko domów mieszkalnych.

II. GRUPA.

Budowa domów.

Życzenia, tyczące się domów dla służby folwarcznej: 1. domy nie większe, niż po 4 mieszkania; 2. mieszkanie oddzielne dla każdej rodziny i niepomieszczanie w mieszkaniu więcej rodzin; 3. wielkość i wysokość mieszkania; 4. wielkość okien; 5. okna mają być podwójne; 6. okna mają być otwierane na zawiasach i zaopatrzone lufcikiem; 7. podłogi mają być drewniane. Te same życzenia należy zastosować, jako postulaty do domów włościańskich. Potrzebne są praktyczne i tanie typy domów mieszkalnych. Zwraca się uwagę na budo-

wanie ścian z wapna z piaskiem i na wystudyowanie tego sposobu. Należy unikać przepisów ścisłych, ograniczających, gdyż kraj nie jest jeszcze do nich przygotowany.

III. GRUPA.

Budowa szkół wiejskich, szpitali, rzeźni.

A) Szkoły wiejskie. 1. przy budowaniu szkół należy uwzględnić: a) szatnię dla pozostawienia wierzchnego odzienia; b) umywalnię, a o ileby to było możliwe c) kąpiel natryskową; 2. potrzebne są praktyczne i tanie typy szkoły. B) potrzebne są praktyczne i tanie typy szpitalików wiejskich. C) to samo co do rzeźni.

IV. GRUPA.

Zapobieganie chorobom i szczepienia ochronne.

A) *Zapobieganie chorobom zakaźnym*: 1. zobowiązać sołtysa na wsiach do donoszenia do gminy o pojawieniu się choroby; 2. potrzebnym jest okólnik od inspektorów lekarskich gubernialnych, wyjaśniający ściśle lekarzom powiatowym i policyi ich obowiązki w sprawie zaraźliwych chorób i sposób ich wykonywania; 3. niszczenie odchodów chorobowych: a) najlepszem jest głębokie zakopywanie zdala od mieszkań, b) zwraca się uwagę na plucie nieostrożne przy chorobach piersiowych; 4. dezinfekcya: a) gotowanie bielizny, a potem pranie w szarem mydle (z ewentualnem dodaniem karbolu), b) palenie słomy lub siana z pod chorego, c) zalecenie, aby chorych pierzynami nie przykrywano z powodu bardzo trudnej potem desinfekcyi pierzyny; 5. *Izolacya chorych:* a) pożądanem jest urządzanie po wsiach osobnych pomieszczeń dla chorych na zaraźliwe choroby. Życzenie to jest bardzo trudnem do ziszczenia, b) przepis, aby dzieci po przejściu choroby zaraźliwej przez 4 tygodnie nie były posyłane do szkoły i do kościoła, c) nadzór, aby dzieci takie po ich wypuszczeniu były w czystem, nowem lub też wyparzonem ubraniu, d) przepis, aby osoby, które przeszły choroby zaraźliwe, przez czas odpowiedni nie były puszczane do łaźni i kąpieli. (Jest to życzenie trudne do wykonania); 6. Urządzenie w każdej parafii na cmentarzu, a najlepiej w każdej wsi domku przedpogrzebowego, i przepis, aby zmarli na chorobę zakaźną byli w nim składani w sam dzień zgonu; 7) zwrócenie pilnej uwagi na świerzb, urządzenie nadzoru nad domem zakażonego; 8. powiadomienie szerokiego ogółu, że szlamowanie stawów w letnich miesiącach może być niebezpiecznem dla pracujących przy szlamowaniu i dla najbliższych mieszkańców; 9. zwrócenie uwagi na szerzenie się chorób zakaźnych (odra, szkarlatyna, dyfteryt), przez pieczywo, mięso i t. p. Potrzebnym jest wzmocniony nadzór w młynach, piekarniach, rzeźniach, jatkach, sklepach z artykułami spożywczymi w czasie epidemii ze względu na osoby tam pracujące; 10. zwrócenie szczególnej uwagi na produkty nabiałowe: a) utrzymanie obór w czystości, b) utrzymanie krów w czystości, c) utrzymanie naczyń i służby dojącej, d) zwracanie uwagi na choroby zaraźliwe w mieszkaniach, z których wychodzi służba dojąca; 11. wspólne kubki do picia wody na kolejach żelaznych nie są odpowiedniem urządzeniem; 12. w razie wybuchu epidemii obowiązkowe badania sanitarne (zwłaszcza wody do picia) w celu wykrycia i usunięcia źródła choroby; 13. wszelkie możliwe ulepszenia i dopilnowanie zachowania przepisów na jarmarkach i odpustach; 14. wydawnictwa ludowe, szerzące praktyczne poglądy o zapobieganiu chorobom.

B) *Szczepienie ospy:* 1. szczepienie obowiązkowe; 2. kontrola przyjęcia się szczepienia i szczepienie poprawcze; 3. powtórne obowiązkowe szczepienie

w 7-ym roku życia; 4. instrukcya dla szczepiących i rozesłanie jej do zarządów miejskich i gminnych; 5. szczepiący mają zdać praktyczny egzamin szczepienia przed lekarzem powiatowym, choćby to byli felczerzy powiatowi; 6. kontrola nad szczepiącemi w czasie ich czynności ze strony zarządów miejskich i gminnych (komisye sanitarne); 7. zakaz szczepienia szczepianką zbieraną z ludzi, a szczepienie tylko limfą krowią lub detrytem; 8. przepisy karne, dotyczące usuwania się od szczepienia.

V. GRUPA.

Pomoc lecznicza, położnictwo i szpitalnictwo.

A) *Lekarze.* Jest do życzenia, aby był lekarz przynajmniej na trzy gminy. B) *Położnictwo.* a) Kształcenie babek wiejskich. b) Wyrobienie ułatwień w przyjmowaniu kandydatek do kliniki akuszeryjnej i domów położniczych. c) Zakładanie przytułków położniczych.

Sekcya akuszeryjna, której gospodarzem był Dr. Józef Jaworski, *uchwaliła następujące wnioski:*

Aby warszawskie Towarzystwo hygieniczne rozpowszechniło za pomocą odpowiedniego wydawnictwa przepisy aseptycznego postępowania w położnictwie.

Sekcya akuszeryjna uznaje jako najodpowiedniejszy typ akuszerki w naszych warunkach dla wsi, t. zw. babkę wiejską, swem pochodzeniem i zamieszkiwaniem należącą do warstw ludowych.

Wyraża gorące życzenie gwoli poprawy pomocy położniczej na prowincyi, zwiększenia zastępu babek wiejskich, co osiągnąć można:

przez wystaranie się o powiększenie miejsc do nauki w warszawskiej szkole babek miejskich i w warszawskich przytułkach położniczych;

przez obznajamianie praktyczne kobiet ze sfery włościańskiej w nauce położnictwa w ciągu 4—6 miesięcy w istniejących, lub mających powstać przytułkach położniczych na prowincyi;

przez tworzenie po wsiach z funduszów gminnych, zapomóg dominiów, stałego wynagrodzenia rocznego dla babki położnej, w każdej wsi osiadłej.

Aby Towarz. hygieniczne popierało projekt zakładania po miastach i miasteczkach naprzód przytułków położniczych oddzielnie, lub przy szpitalach, powtóre — Towarzystw opieki i pomocy lekarskiej dla ubogich położnic, lub wpłynęło na otworzenie na prowincyi oddziałów warszawskiego Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

Aby Towarzystwo hygieniczne pośredniczyło w zaprowadzeniu praktycznych kursów akuszeryi dla lekarzy, mających rozpocząć praktykę prowincyonalną lub pragnących studya akuszeryjne uzupełnić.

Nadto sekcya wyraża zdanie, że w interesie zmniejszenia pewnych chorób kobiecych wśród szerokich mas ludowych, należy dążyć do decentralizacyi operacyjnej pomocy ginekologicznej.

W końcu sekcya akuszeryjna wyraża życzenie, aby Towarzystwo hygieniczne rozpatrzyło krytycznie zamierzoną rządową organizacyę pomocy lekarskiej, odnośnie pomocy akuszeryjnej, opierając się na zestawieniach i wnioskach referatu Dra Zdzikowskiego.

Po tem odstąpieniu przechodzimy znów do wniosków Sekcyi rolnej.

C) *Szpitalnictwo.* a) W każdym powiecie powinien być szpital należycie urządzony. b) Jest do życzenia, aby były szpitaliki wiejskie przynajmniej na trzy gminy (choćby na 6 łóżek). D) *Organizacya pomocy leczniczej na wsiach.* a) System rządowy zaprowadony w gubernii płockiej i jego ocena; b) możliwe systemy gminne; c) systemy prywatne, jakieby były do zalecenia.

W sprawie tej Sekcya, obradująca pod przewodnictwem Dra Fiedlera postawiła następujące wnioski:

1. Poleca się Tow. hyg. rozpatrzyć krytycznie zamierzoną organizacyę pomocy lekarskiej urzędowej, opierając się na wnioskach Dra Fiedlera, oraz pracach Dra Zalewskiego i Kędzierskiego i złożyć odpowiedni referat władzom. 2. Dokładna znajomość chirurgii, akuszeryi, ginekologii, chorób dziecięcych. okulistyki jest konieczną dla lekarzy prowincyonalnych. 3. Zwrócić się do Tow. farmaceutycznego w celu obmyślenia środków ku obniżeniu ceny leków dla ludu. 4. Zbiorowa organizacya lekarstwa dla służby folwarcznej przez dwory, na wzór istniejącej już w gub. płockiej, jest bardzo pożądana.

Szpitalnictwo. 1. Pożądane są oddziały położnicze w szpitalach.

2. Szpitale, obecnie istniejące, były zakładami przeważnie dobroczynnemi, a zamieniły się w instytucye społeczne, powinny więc być utrzymywane przez ogół.

3. Wskazana jest budowa nowych szpitalów i poprawa już istniejących.

4. Pożądanem jest dopuszczenie do udziału w sprawach szpitalnych lekarzy, przystępniejsze, jaśniejsze drukowanie i rozpowszechnianie sprawozdań z działalności zarządów szpitalnych.

E) *Apteki.* Jedną z najważniejszych potrzeb organizacyi pomocy leczniczej jest znaczne obniżenie ceny lekarstw, gdyż wydatek na lekarstwo jest główną przeszkodą pożądanego leczenia się najbiedniejszej ludności.

Naprzykład flakon surowicy dyfterycznej kosztuje w aptekach rb. 1·50 do 2 rb. Komisya uważa za pożądane: 1. Obniżenie cła od materyałów aptecznych. 2. Obniżenie taksy aptekarskiej.

VI. GRUPA.

A) *Kąpiele ludowe, ochronki, ćwiczenia, zabawy.* Ze wszystkich typów kąpieli t. j. łaźni, kąpieli wannowych lub basenowych i natrysków, najbardziej są do zalecenia ciepłe natryski , jako nie mogące wywołać szkody na zdrowiu, a przytem stosunkowo najtańsze (Przedstawiony komisyi kosztorys taniej łaźni wynosi 800 rb. . Urządzenia łaźni w Drobinie (gub. płocka) w starym budynku kosztowało 630 rb. Koszt utrzymania roczny wynosi 280 rb. przy łaźni raz na tydzień. Należałoby wezwać duchowieństwo do propagowania myśli, że czystość ciała jest warunkiem zdrowia, że należy popierać urządzanie kąpieli i *ich używanie.*

B) *Ochronki* (do lat 10-ciu); salki zajęć. C) *Ćwiczenia:* gimnastyka w szkołach wiejskich.

VII. GRUPA.

Środki materyalne.

1. Reorganizacya gminy i zarządów miejskich tak, aby ludność miejscowa brała *istotny, praktyczny i skuteczny* udział w zarządzie. W ślad za nią znajdą się potrzebne środki materyalne, gdy ludność będzie widziała, że skutki odpowiadają przeznaczonym środkom. W tej organizacyi komisye sanitarne gminne mogą mieć powierzone prawie wszystkie sprawy, dotyczące zdrowotności. 2. W razie wyjątkowych potrzeb subwencye rządowe.

Całkowity operat, będący wynikiem prac narad, został wręczony radzie Towarzystwa hygienicznego.

Wyrażono przytem zdanie, aby podobnego rodzaju narady odbywały sią corocznie, kolejno w różnych miastach.

Oddziały Towarzystwa hygienicznego na prowincyi powinny porozumiewać się w tym przedmiocie z radą i czerpać od niej instrukcye.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

H. Wolpert. **O związku między oddechaniem a sztucznem oświetleniem.** *(Archiv f. Hygiene T. 47).* Autor usiłował w doświadczeniach swych rozstrzygnąć pytanie, o ile w ciasnych, źle przewietrzanych mieszkaniach powietrze wydechane wpływa na siłę świetlną lamp i czy produkta spalenia sztucznego oświetlenia wpływają wzajem na oddechanie ludzi. W tym celu posługiwał się przyrządem Petenkofera, w którym umieszczał osobę badaną, a równocześnie ustawiał w nim lampę naftową o znanej pojemności nafty. Doświadczenia rozkładał na szereg grup; czas jednego doświadczenia wynosił 4 godziny. W ciągu tego oznaczał ilość bezwodnika węglowego i wody wydzielonych przez człowieka i powstałych jako produkt spalania się nafty. Nadto przez okno w aparacie badał zapomocą fotometru Webera kolejno nasilenie światła lampy naftowej.

Z doświadczeń tych wynika: 1. że w mieszkaniach ciasnych niedostatecznie odświeżanych następuje pod wpływem oddechania ludzi i palenia się lamp (naftowych) takie zanieczyszczenie powietrza, że lampy tracą nawet do 50% swej siły świetlnej. Przy tem okazuje się, że obecność bezwodnika węglowego jest więcej szkodliwą dla siły światła niźli ubytek tlenu powstały wskutek spalania; 2. że nagromadzenie produktów spalenia w mieszkaniach ciasnych pociąga za sobą obniżenie oddechania, a w szczególności zmniejsza wydechanie bezwodnika kwasu węglowego.

H. Wolpert. **Jaki wpływ wywiera domieszka powietrza wydechanego do wdechanego na wydzielanie bezwodnika kw. węglowego u ludzi?** *(Archiv f. Hygiene T. 47).* Dla wyjaśnienia tego pytania umieszczał autor osoby badane w komorze szczelnie zamkniętej (w przyrządzie Petenkofera lub Zuntza), w której oznaczano na początku, jakoteż w ciągu doświadczeń kolejno ilość bezwodnika kw. węglowego w równomiernych odstępach czasu. Czas doświadczenia trwał od 2–4 godzin. Ilość nagromadzonego bezwodnika węglowego z końcem doświadczenia wynosiła przeciętnie 1—5‰ CO_2 powietrza zawartego w owej komorze, nadto powietrze to przybierało nieprzyjemny zapach, który jednak osobom wewnątrz zamkniętym odczuwać się nie dawał, dopiero przy otwarciu komory. Po wyjściu z komory występował u osób badanych niekiedy ból głowy, zazwyczaj zaś ogólne osłabienie i uczucie ciężkości.

Z doświadczeń tych przychodzi autor ostatecznie do wniosków, które szczególnie odnosi do mieszkań ciasnych i przepełnionych ludźmi, gdyż w tych warunkach ilość bezwodnika kwasu węglowego w powietrzu wynosi również 1–5 ‰, rzadko więcej:

1. W mieszkaniach ciasnych lub niedostatecznie odwietrzanych przychodzi pod wpływem nagromadzenia wydechanego powietrza do obniżenia wydechania bezwodnika kw. węglowego u ludzi i osłabienia oddechania.

2. Czysty bezwodnik kw. węglowego nie posiada tego działania, również i zmniejszenie się tlenu, jakoteż inne znane wpływy nie są tego przyczyną.

3. Zmniejszenie się wydechanego bezwodnika kw. węglowego wynosiło przeciętnie, przy 1‰ zawartości CO_2 w powietrzu zamkniętej przestrzeni, —3–5% normalnie wydechanej ilości bezwodnika węglowego.

4. Zepsute powietrze wywołuje wskutek obniżenia wydechania kwasu węglowego (prawdopodobnie drogą systemu nerwowego) pewien stan depresyi i osłabienia i to tak u ludzi pracujących jakoteż w spoczynku. Jeżeli się więc uwzględni, że częstokroć wiele osób przebywa codziennie po kilka lub nawet kilkanaście godzin w sypialniach źle przewietrzanych, o zawartości 1—5‰ bez-

wodnika kw. węglowego w powietrzu, to nie ulega wątpliwości, że objawy tego rodzaju jak osłabienie, pewna ociężałość z rana, brak apetytu, a następowo podkopanie odżywienia, w znacznej mierze odnieść się dają do zmiejszenia wydechanego bezwodnika węglowego.

***M. Ficker.* Tyfus a muchy.** *(Archiv f. Hygiene T. 46).* Badania przeprowadzone w zakładzie hygieny w Lipsku nad muchami pobranymi z pewnego domu, w którym zdarzyło się 8 wypadków duru brzusznego, pozwoliły z owadów tych wyosobnić prątki tyfusowe o wszelkich specyficznych właściwościach. Badania te dały pochop autorowi do zajęcia się pytaniem: 1. Czy muchy żywione czystymi hodowlami prątków tyfusowych mogą następnie drogą swych wydalin zakażać przedmioty, na które siadają i jak długo własności te zachowują. 2. Jak zachowują się prątki tyfusowe w pojedynczych narządach ustroju muchy.

W celu rozstrzygnięcia pierwszego pytania wprowadzał muchy stajenne i domowe do flaszek, na dnie których znachodziły się płatki bibuły napojone bulionową hodowlą prątków tyfusowych i posypane szczyptą cukru sproszkowanego. Po 24 godzinach przeprowadzał muchy do próżnych flaszek wyjałowionych, zabijał je eterem, rozcierał z jałowym bulionem odżywczym, a w końcu wylewał na płytki żelatynowe. Nadto zawieszał wyjałowione skrawki bibuły we flaszkach, w których przechowywał muchy zakażone i skrawki te wrzucał po jakimś czasie do płynnych pożywek, a z tych w końcu wylewał płytki żelatynowe. W obu wypadkach udawało mu się wyosabniać prątki tyfusowe. Wyniki tych doświadczeń wykazują, że muchy żywione prątkami tyfusowymi mogą jeszcze po 23 dniach prątki owe przenosić na poszczególne przedmioty.

Ponieważ jednak przenoszenie prątków durowych w tym wypadku odbywać się mogło również dobrze z zewnętrznej powierzchni much (z ryjka, nóżek, skrzydeł), przeto autor w dalszym ciągu zajął się rozstrzygnięciem drugiego pytania, t. j. badaniem poszczególnych narządów much na zawartość dotyczących prątków. W tym celu szczepił tak pojedyncze odnóża i części zewnętrzne tułowia, jakoteż trzewia much badanych, na pożywki odpowiednie i ze wszystkich tych narządów udawało mu się wyosabniać prątki tyfusowe. Przy tej sposobności zauważył, iż bakterye jelitowe muchy wcale nie przedstawiają jednolitej flory. I tak muchy stajenne wykazywały w trzewiach swych przewagę prątków gnilnych (Proteus vulgaris) obok prątków sianowych (B. subtilis); muchy kuchenne: bardzo wiele ziarniaków (kokki) i również prątków gnilnych, nadto pleśnie, prątki mleka kisnącego (Oidium lactis etc.). Stosunkowo rzadko wykazać się dawały w trzewiach much prątki okrężnicowe (B. coli commune).

Wyniki tych badań wykazują więc, że muchy mogą być ważnym czynnikiem w przenoszeniu zakażenia tyfusowego, zwłaszcza w porze letniej. Ze stanowiska hygienicznego ważną jest nadto stała prawie obecność prątków gnilnych w wydalinach muchy, gdyż szybkie psucie się mięsa w porze letniej niewątpliwie w znacznej części zawdzięczamy zakażeniu prątkami gnilnemi drogą wydalin tych owadów, na co ze względów zdrowotnych mało stosunkowo zwraca się uwagi. *Dr. Panek.*

Wykład prof. Behringa w Towarzystwie lekarskiem w Wiedniu o zwalczaniu gruźlicy. W wiedeńskiem Towarzystwie lekarskiem obudził wykład prof. Behringa olbrzymie zainteresowanie. Na ludziach nie czynił autor dotychczas żadnych leczniczych zabiegów i jeszcze dużo czasu upłynie, zanim takie doświadczenia poczyni. Obecnie pragnie tylko przedstawić przewodnią myśl i cel zastosowania poczynionych przy uodparnianiu bydła spostrzeżeń do prób ochron-

nych u dzieci. Doświadczenia nad immunizowaniem bydła już ukończył a jeżeli czyni dalsze eksperymenty, to tylko w celu uzyskania podstaw i wskazówek do przeprowadzania prób na ludziach.

Szczepiankę, którą uodparnia bydło uzyskał ze starej 8 letniej studyowanej długo kultury bakteryi gruźlicy ludzkiej. Zasuszona ta kultura przy temperaturze pokojowej łatwo daje się transportować i utrzymuje przez 4 tygodnie swoją siłę bez najmniejszej szkody. a 0·004 *gr*. tej kultury suchej w 4 cm^3 wody zastrzykuje się zwierzęciu do żyły. Okazało się, że czynić to można bez szkody dla zwierzęcia, jeżeli tylko jest ono wolne od gruźlicy. U zwierząt starszych n. p. 7-miesięcznych i więcej występowała czasem gorączka kilkudniowa i zmniejszenie się apetytu a przez porównawcze eksperymenty skonstatował autor, że w tych razach, gdy taka reakcya po szczepieniu wystąpiła, był powód do przypuszczenia, że zwierzę szczepione już gruźliczem zakażeniem nawiedzone było. Przypuszczenie to poparły badania tuberkuliną oraz eksperyment, przy którym jedną seryę cieląt karmiono mlekiem pochodzącem z obory na wskroś zagruźliczonej, drugą zaś seryę mlekiem z obory wolnej od gruźlicy. Okazało się, że pierwsza serya cieląt była skłonną do powyższej reakcyi. Stale w ciągu doświadczeń ukazywała się reakcya u starszych cieląt a jałownik powyżej jednego roku liczący okazywał przy wyższych dawkach szczepianki wprost zagrażające życiu objawy. Przychodziło do zapalenia opłucnej i płuc, które uległy zwolna wyleczeniu.

Z tego też powodu, że tem silniej reagowały zwierzęta takie, które na zakażenie gruźlicą więcej i dłużej były narażone odradza autor szczepienia zwierząt starszych niż jeden rok, przez co unika się wszystkich tych momentów, które przyczyniają się do występowania silnej reakcyi.

Wychodząc z założenia, że u dzieci zagrożonych zakażeniem gruźlicą nie można będzie tak jak u cieląt przeprowadzać szczepień szczepianką zawierającą żywe bakterye, choćby nawet osłabione i że w ogóle szczepienie takie będzie utrudnione, zwrócił Behring uwagę swoją na możliwość teoretyczną immunizacyi przez anti-substancye, które pochodzą z uodpornionych zwierząt. Te antitoxyny tworzą się w ustroju zwierząt uodpornionych. Z uwagi na to, że największe niebezpieczeństwo nabycia gruźlicy istnieje w wieku dziecięcym człowieka a w takim młodym ustroju najłatwiej zakażenie może się dokonać, przyszedł B. na myśl wprowadzenia tych »anti«-ciał do ustroju osesków i niemowląt z mlekiem krów na gruźlicę ludzką jego metodą uodpornionych. Czy ta myśl da się zrealizować — trudno na razie rozstrzygnąć, gdyż autor nie czyni i czynić nie będze doświadczeń z ludźmi dotąd, dopóki na zwierzętach nie osiągnie dowodu potwierdzającego skuteczność tej metody zapobiegania gruźlicy. W celu uzyskania takiego dowodu uodpornione przeciw gruźlicy krowy na ocieleniu i ocielone z cielętami używa do doświadczenia, w którem cielęta po odłączeniu t. j. po 3 miesiącach wypróbowuje pod względem odporności. Ma przytem sposobność czynić doświadczenia na całkiem młodych cielętach. Jedno 14-dniowe szczepione szczepianką nie okazało żadnej wybitniejszej reakcyi. Prof. Thomassen z Utrechtu doszedł do tych samych wyników i wszczepiał takie dawki bakteryj gruźlicy ludzkiej 4 – 5 - tygodniowym cielętom, jakie dla życia starszych zwierząt były groźne a jedno z tych cieląt przetrzymało reakcyę bez bez wydatnego zaburzenia, drugie przebyło zaatakowanie płuc, które pochodziło zdaje się od tworzenia się gruczołków — lecz po 3 tygodniach ustąpiło — cielę zaś klinicznie zachowuje się jak zdrowe.

W gospodarstwie praktycznie okazuje się najracyonalniejszem rozpoczynanie szczepienia w trzecim tygodniu życia cieląt a w ogóle sposób szczepienia polega na wykonaniu szczepienia jednorazowem, gdy zaś nie okaże zwierzę reakcyi, szczepić je należy powtórnie zwiększoną dawką 0·01 *gr*.

Autor zakończył swój wykład zapewnieniem, że sprawą tą sam jest więcej przejętym niż dawniej przy wprowadzaniu w praktykę swojej antidyfterytycznej surowicy, atoli z ostrożnością wyniki badań nad zwierzętami zastosowuje do ludzi, a jeżeli osiągnie zupełnie pewną ochronę ludzi przed gruźlicą, to będzie to wielki środek do wytępienia tej choroby. Dotyczasowe wszelkie zabiegi to — zdaniem autora »małe« środki, palliatywne, chociażby ich organizacya, zapomocą której w społeczeństwie mogłyby znaleźć zastosowanie, była bardzo wielką! *Dr. M. Grabowski.*

KRONIKA.

* **Sprawy lwowskiego Towarzystwa hygienicznego.** W myśl uchwały Wydziału wszyscy dotychczasowi prenumeratorowie — o ile na to statut zezwala — wpisani zostali w poczet członków Towarzystwa i z tego tytułu otrzymywać będą organ nasz bezpłatnie. Z tego powodu uprasza Wydział dotychczasowych prenumeratorów o nadesłanie dodatkowe wpisowego 2 K i wkładki rocznej 4 K równającej się dotychczasowej prenumeracie pod adresem skarbnika Towarzystwa p. Karola Sklepińskiego Lwów — Rynek — Apteka.

* **Zmiana administracyi** naszego czasopisma. Prof. Dr. Mieczysław Grabowski (Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33) objął administracyę »Przeglądu hygienicznego« i odtąd należy się odnosić we wszystkich sprawach dotyczących administracyi pod powyższym adresem.

* **Vacuum Cleaner,** nowy przyrząd do czyszczenia dywanów, firanek, pokrycia mebli i t. p. zapomocą maszyny ssącej kurz z tych sprzętów i przedmiotów, które przy trzepaniu ulegają zniszczeniu a przytem pył z zarodkami chorobotwórczemi dostaje się do powietrza i je zanieczyszcza. Czyszczenie zapomocą tego przyrządu odbyć się może w mieszkaniu — bez przesuwania mebli i zdejmowania dywanów. Zapomocą tego aparatu uzyskano z dywanu w parlamencie austryackim do 80 — a w jednym teatrze do 90 kg. prochu, ze względów więc hygienicznych czyszczenie tą metodą jest zalecenia godne i nadaje się szczególniej dla hoteli, teatrów, pałaców i t. d.

* **Spluwaczki hygieniczne** do spłukiwania wodą (względnie do napełniania roczynami środków odrażających) sporządza wiedeńska firma L. Guttmanna w Wiedniu. Spluwaczki te uznane przez powagi lekarskie i władze sanitarne za hygieniczne wyrabia ta firma w różnych wielkościach i różnego kształtu stosownie do rodzaju i przeznaczenia ubikacyi względnie do stopnia uczęszczania przez publiczność a więc sporządza osobne dla poczekalni, fabryk, korytarzy, wagonów kolejowych, zakładów leczniczych, mieszkań, sklepów i t. d. Byłoby pożądane, żeby i nasi przemysłowcy zajęli się wyrobem tego rodzaju spluwaczek, i żeby publiczność zechciała nabywać takie spluwaczki, inaczej bowiem wszelkie zakazy plucia będą illuzoryczne.

* **Alkohol jako pierwszy wytwór procesu oddychania roślin i zwierząt.** Na ostatnim kongresie chemii stósowanej w Berlinie miał na ten temat odczyt prof. Dr. Stoklasa z Pragi, który wywołał ogólne zainteresowanie. Przedewszystkiem twierdził ten uczony, że alkohol, który według rezolucyi ostatniego zjazdu antialkoholicznego w Bremie, nie może być uważany za pożywkę dla ludzi, jest obok bezwodnika węglowego pierwszym produktem procesu oddychania w ustrojach roślinnych i zwierzęcych. Wszystkie narządy ciała ludzkiego, a szczególniej wątroba, mięśnie, płuca, trzustka i t. d. zawierają zaczyny (fermenty), wywołujące w różnych jużto spoży-

tych jużto w ustroju wytworzonych cukrach fermentacyę alkoholową, która jest podstawą oddechania roślin, zwierząt i ludzi. W ustroju zwierzęcym, a tem samem i w ludzkiem ciele alkohol jest źródłem energii życiowej; w jakim zaś stopniu alkohol spożyty do wytwarzania tej energii się przyczynia, okażą dalsze badania. Na szczególniejsze zanotowanie zasługuje w tym odczycie fakt ponownie stwierdzonej jednolitości zasadniczej procesów życiowych w ustroju roślinnem i zwierzęcem.

* **Walka z gruźlicą.** Niższo-austryackie Namiestnictwo wydało na podstawie ustawy z d. 30. września 1870 szereg rozporządzeń mających na celu zapobieżenie rozszerzanie się gruźlicy u ludzi, z których ważniejsze przytaczamy:

Do donoszenia władzy o wypadkach gruźlicy obowiązani są nietylko kierownicy szpitali ale także lekarze praktykujący i oglądacze zwłok we wszystkich wypadkach śmierci z gruźlicy, przy wyższych stopniach gruźlicy krtani i płuc a to w razie zmiany mieszkania przez chorego lub też udania się do szpitala i w ogóle w tych wszystkich wypadkach, w których ze względu na ochronę współmieszkańców zarządzenie wskazanych środków ostrożności nie może być otoczeniu pozostawionem. Donosić należy władzy politycznej pierwszej instancyi. Wszystkie gminy muszą mieć urządzenia desynfekcyjne a wszelkie zdrojowiska (uzdrowiska) mające ponad 5000 mieszkańców mają urządzić odpowiednie zakłady desynfekcyjne. Gminy są obowiązane pozwalać ludności korzystać z desynfekcyjnego zakładu za pewną opłatą. Lekarze gminni albo też inni do tego przeznaczeni funkcyonaryusze mają w pewnych odstępach czasu t. j. przynajmniej raz w roku zwiedzać mieszkania przeznaczone przez przedsiębiorców dla robotników — dalej schroniska (asyle), gospody i zajazdy, domy pod względem sanitarnym podejrzane i wynik tych badań w krótkiej drodze przedkładać przełożonemu gminy celem przeprowadzenia potrzebnych zarządzeń.

W lokalach przystępnych dla publiczności, w których się sprzedaje pożywki i używki a więc w restauracyach, kawiarniach, sklepach rzeźniczych, masarniach, piekarniach, grajzlerniach, handlach z owocami i jarzynami i t. d. nie wolno używać osób dotkniętych według orzeczenia lekarskiego gruźlicą w stadyum zaraźliwości do zajęć umożebniających bezpośrednią manipulacyę z pokarmami i napojami. Dalsze przepisy dotyczą zapobiegania zakażeniu pyłem środków pokarmowych, usunięcia pyłu w fabrykach, pracowniach, wietrzenia sypialni, zakazu używania robotników pomocniczych w mieszkaniach zajmowanych przez gruźlicze osoby, zakazu trzepania ścierek przez okna na ulicę i gruntownego czyszczenia lokali przeznaczonych dla partyi w budynkach rządowych.

Następnie wydane zostały osobne przepisy dla szpitali, zakładów obłąkanych, domów dla podrzutków, konwiktów, klasztorów, pensyonatów, aresztów i t. d. We wszystkich publicznych i prywatnych lokalach, w których jest większy ruch osobowy, jak np. w zakładach przemysłowych, publicznych salach zgromadzeń, hotelach, restauracyach, kawiarniach, gospodach, garkuchniach, kuchniach ludowych, kościołach, salach gimnastycznych, poczekalniach, teatrach, muzeach, w lokalach do zabaw, biurach, schroniskach nocnych i t. d. ma być wydany zakaz plucia, i na widocznych miejscach ogłoszony. W tym celu mają być liczne, częściowo wodą napełnione spluwaczki poumieszczane. Podłogi powinny być często — o ile możności — codziennie wilgotną szmatą czyszczone. W zakładach kąpielowych i zdrojowiskach nie wolno pluć na wszystkich więcej uczęszczanych drogach. Nieprzestrzeganie tego zakazu, który wchodzi w życie z dniem 1. lipca b. r. ma być karane na podstawie ministeryalnego rozporządzenia z d. 30. kwietnia 1857 Dz. p. p. Nr. 198.

W pouczeniu dodanem do tego reskryptu są wyszczególnione środki odrażające i podany sposób desynfekcyi, którą zwłaszcza należy przeprowadzać w mieszkaniach (pracowniach), złożonej z 1—2 ubikacyi przy każdej zmianie lokatorów

a to zapomocą bielenia ścian. Pouczać również należy ludność, żeby pokarmy i napoje wolno na powietrzu pozostające nie były spożywane bez oczyszczenia powierzchni. Szczególnemu nadzorowi należy poddać w zakładach zdrojowych (willegiaturach) mleko i tegoż produkta jakoteż przeprowadzać dokładną kontrolę pożywek i używek. Majstrom i kierownikom zakładów przemysłowych zaleca się, ażeby nowo wstępujących do terminu uczniów i młodych robotników w razie wątpliwości zechcieli co do stanu zdrowia zbadać przez lekarzy. Osobniki skłonne do gruźlicy nie powinny się oddawać zajęciom zawodów, w których gruźlica, jak doświadczenie uczy, często się zdarza. W fabrykach i większych zakładach przemysłowych, w których niebezpieczeństwo dla zdrowia robotników jest znaczne, należy się postarać o wszelkie wypróbowane urządzenia hygieniczne jak umywalnie, szafy na ubrania, kąpiele natryskowe, osobne jadalnie, hygieniczne mieszkania i t. d.

Chorych tuberkulicznych powinno się umieszczać w salach widnych, obszernych, słonecznych — a ciężkie wypadki trzeba odosabniać. W ogólności zaleca się zaznajamiać ludność z istotą gruźlicy i środkami odrażającemi do zapobiegania tej chorobie. Co do odosobniania, to nie należy przekraczać pewnych granic, i nie piętnować tych chorych jako osób, których należy unikać — ale traktować ich jako ludzi potrzebujących pielęgnacyi. Najważniejszym momentem jest wczesne rozpoznanie tej choroby i dlatego należy wcześnie zasięgać rady lekarskiej celem zbadania na drodze bakteryologicznej lub klinicznej tej choroby.

* **Hodowla kóz, jako środek zwalczający alkoholizm.** Czasopismo saskich stowarzyszeń zwalczania alkoholizmu zawiera interesujący artykuł, w którym przedstawiono niekorzystny wpływ istnienia mleczarń i zakładów wyrobu serów na ludność wiejską okoliczną. W czasach, kiedy włościanin potrzebuje pieniędzy, najwięcej stosunkowo mleka dostawiano do tych zakładów, z czego wynika, że ludność wiejska tego najzdrowszego pożywienia bardzo mało dla siebie pozostawia. Za uzyskany pieniądz zakupuje napoje gorące oraz kawę i herbatę, aby nimi zastąpić brak mleka. Stąd też pochodzi wzrastająca liczba przypadków nerwowowości i niedokrewności wśród ludu, przeciw czemu działać trzeba nietylko pouczaniem o szkodliwości gorących napojów ale wskazywaniem drogi, na jakiej włościanin tanim kosztem dla swoich potrzeb mleko uzyskać może. Kozy, których utrzymanie jest najtańsze, dostarczyć mogą włościanom dosyć mleka, to też hodowlę ich popierać należy i energicznie rozwijać. Jak zbawienny wpływ wywiera na zdrowotność ludności wiejskiej hodowla kóz, dowodzi księstwo badeńskie, gdzie przy państwowej pomocy hodowla tych zwierząt znacznie się rozwinęła.

* **Kąpiele ludowe we Lwowie.** Dnia 17. maja b. r. odbyło się z inicyatywy radnego m. dyr. Soleskiego w sali Tow. pedagogicznego zebranie w sprawie założenia bezpłatnych łaźni ludowych dla niezamożnej ludności za opłatą 10 h. za prześcieradło. Takie łazienki istnieją we wszystkich większych miastach i to w związku z pralniami dla biednej ludności. Pod tym względem stosunki we Lwowie są opłakane, tembardziej, że Lwów nie ma rzeki a stawy w pobliżu są zaniedbane i zanieczyszczone. A przecież czystość ciała to główny warunek zdrowia. Obecnie gdy miasto Lwów ma wodociągi, urządzenie łazienek ludowych nie powinno natrafić na przeszkody. Sprawą tą zajmuje się gorąco dyr. wodociągów miejskich p. Alexandrowicz a lwowskie Towarzystwo hygieniczne zamierza urządzić szereg odczytów w tej sprawie i rozbudzić większą akcyę w tym kierunku. Jest także myśl urządzenia kąpiel w stawach Kamińskiego t. j. na Żelaznej Wodzie nabytej przez gminę.

TREŚĆ:

Sprawozdania i streszczenia.

KRONIKA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.